

Ceny ogłoszeń
za wiersz milime-
trowy przed 1 złoty
w tekście 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogło-
szenia tabelarycz-
ne 50 proc., a świą-
teczne 25 proc. dro-
żej. Drobne ogło-
szenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wy-
raz. Najmniej 1 zł.
Za zastrzeżenie miejsca
dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie

zł. 2.—

Adres Redakcji, Ad-
ministracji i Dru-
karni: Sosnowiec,
ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji
8.18.92, Administracji
8.14.97 Dyrekcja 8.23.60

Konto czekowa 304.247
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Pocha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Malachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kiełkowej
Jadwig (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZĘŁADZ, Miłowiecka N. 3 GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7.19.66

Na krwawym froncie hiszpańskim toczą się walki

MADRYT, 31. 1. Urzędowo oświad-
czają, że straty powstańców w bitwie
która toczyła się ostatnio pod Aran-
juez wynoszą 1000 zabitych i rannych.
Pomimo tajemnicy jaką otoczone są
operacje defenzywne armii rządowej
stwierdzają tu, że opór w tym okręgu
jest równie zacięty, jak na froncie za-
chodnim Madrytu. Ruch na drogach
jest wielki, a życie w Aranjuez prze-
biega zupełnie normalnie.

Komunikat obrony Madrytu, ogło-
szony w sobotę o godz. 21.30 głosi, że
na froncie środkowym nie było żad-
nej działalności.

Na froncie madryckim nieprzyje-
ciel zaczął gwałtowny ogień artyleryj-
ski od Barrio Dusera aż do parku za-
chodniego. Wojska rządowe odparły
atak poprawiając swe stanowiska, na-
łożone na wprost narodowego instytu-
tu higieny i smachu fundacji Delano.

Korespondent Havasa podaje, że
przywódca falangi hiszpańskiej don
Manuel Hedilla wysłał do kanclerza
Hitlera telegram z okazji święta 50-go
stycznia. Telegram ten brzmi: Falan-
ga hiszpańska śle Niemcom, partii na-
rodowo-socjalistycznej i Fuehrerowi
swe najlepsze życzenia na przyszłość,
w której los pozwoli nam połączyć się
przeciwko wrogowi Zachodu. Heil Hit-
ler. Arriba Espana.

PERPIGNAN, 31. 1. W miejsco-
wości Porthou w Hiszpanii, położonej
na samej granicy z Francją, anarchi-
ści usiłowali opanować koszarę kar-
abinierów. Osaczeni karabinierzy bro-
niąc się, skierowali przeciw napastni-
kom karbainy maszynowe. Zamach nie
udał się.

Jednocześnie inna grupa anarchi-
stów usiłowała opanować komisariat
kolejowy. Komisarz wspomagał

przez strażników w starciu odparł at-
tak anarchistów.

WALENCJA, 31. 1. Z Andujar do-
noszą, że wczoraj rano nad klaszto-
rem de la Cabeza, gdzie od początku
wojny domowej oblegana jest przez
milicjantów liczna grupa gwardii cy-
wilnej, przeleciało 10 samolotów, któ-
re zrzuciły szereg worków.

Dwa z tych samolotów w drodze
powrotnej uległy katastrofie. Pilot sa-
molotu Caproni narodowości włoskiej,
który opuścił się na spadochronie, zo-
stał aresztowany przez milicjantów.

5. + p.

Ks. Dr. Stanisław Przygodzki

b. prefekt Gimnazjum Państwowego w Olkuszu kapelan W. P.
w Kobryniu.

zaopatrzoney św. Sakramentami po krótkiej chorobie zmarł 28 stycz-
nia 1937 r. w 36 roku życia, w B. rzeźbiu nad Bugiem.

Pogrzeb odbędzie się w Korytnicy przy stacji Sobków k. Jędrzejowa w śro-
dę 3 lutego o godzinie 10.30 rano.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Olkuszu w piątek dnia 5 lutego
o godz. 9-tej rano.

Pogrzezone w żalu Grono nauczycieli i młodzieży
GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO W OLKUSZU

Ujęcie ohydneho mordercy Inż. Skrzywana

KATOWICE 31.1. Władze policyj-
ne ujęły sprawcę ohydneho mordu do
knanego na osobie inż. Skrzywana,
kierownika elektrowni św. Jerzego w
Janowie, o czym pisaliśmy wczoraj.

Mordercą okazał się współpracow-
nik inż. Skrzywana, elektrotechnik
Kopf, absolwent szkoły Wawelberga
i Rotwanda w Warszawie.

Kopf wystrzelił najpierw do inż.
Skrzywana, a następnie jakimś tępym
narzędziem uderzył go w głowę i zwo-
kił do nieczynnego kanału na
terenie elektrowni. Powodem zabój-
stwa były porachunki osobiste.

Kopf przyznał się do popełnionego
morderstwa i osadzony został w więzie-
niu.

Śnieżyca w kieleckim unieruchomiła komunikację autobusową

KIELCE, 31.1. Olbrzymie zaspę
śnieżne jakie skutkiem wichury potwo-
rzyły się na drogach w Kielcecznie
unieruchomiły całkowicie komunikację
autobusową.

W sobotę nie odszedł z Kielce ani je-
den autobus pomimo, że Kielce posia-
dają dwadzieścia kilka linii autobus-
owych, z tego kilkanaście szlaków dale-
kobieżnych, jak Kielce, Radom —
Warszawa, Kielce — Kraków, Kielce
— Łódź, Kielce — Jędrzejów — Mie-

chów — Sosnowiec, Kielce — Pińczów
itd.

Pociągi osobowe na liniach Warsza-
wa — Kielce — Kraków — Katowi-
ce — Kielce — Radom Warszawa w so-
botę z powodu zasp śnieżnych uległy
znacznemu opóźnieniu.

W sobotę wszystkie te szlaki, gdzie
komunikacja autobusowa została albo
przerwana, albo utrudniona wysłano
brygady robotników, którzy pracują
nad usunięciem opadów śnieżnych.

Pogłoski o uruchomieniu wielkiego pieca w hucie Sosnowieckiego Towarzystwa w Zawierciu

Od dłuższego już czasu krążył pogło-
ski o uruchomieniu wielkiego pieca w
hucie Sosnowieckiego Towarzystwa
Fabryk Rur i Żelaza w Zawierciu.

Pogłoski te wśród byłych robotni-
ków tej fabryki wywołuje zrozumiałe
zainteresowanie tym bardziej, że są
już pewne dane upoważniające do
zajęcia się tą sprawą. Przede wszyst-
kim przed paru tygodniami w miejsco-
wym inspektoracie pracy odbyła się
konferencja, na której ustalono pewien
system przyjmowania robotników do
pracy na wypadek uruchomienia fa-
bryki. Następnie w fabryce prowadzo-
ne są przy wielkim piecu remonty.

Obecnie zarząd fabryki przystępuje

do uruchomienia kopalni rudy pod
Włodowicami w odległości około 8 ki-
lometrów od Zawiercia. Na terenie
czynione są gorączkowe przygotowa-
nie do budowy budynków kopalnia-
nych i budowy wszelkich urządzeń sz-
bowych. W kopalni tej znalazłoby za-
jęcie około 200 robotników. Życzyć by
sobie jednak należało, aby do tego ma-
łego warsztatu pracy przede wszyst-
kim przyjmowani byli bezrobotni z te-
renu Zawiercia. Mówi się również o u-
ruchomieniu tego samego rodzaju ko-
palni w innej stronie powiatu zawier-
ciańskiego. aby te zapowiedzi jak naj-
szybciej zostały zrealizowane.

Groźny pożar w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 31. 1. Dziś wybuchł
w Bydgoszczy olbrzymi pożar, jeden
z największych i najgroźniejszych, ja-
ki kiedykolwiek widziało miasto.

Około godz. 3.30 nad ranem nad
miastem ukazała się wielka łuna od
strony przedmieścia Wilczak. To pa-
liły się zabudowania wielkiej fabryki
maszyn Bluniewego. Na miejsce pożaru
wyruszyły natychmiast wszystkie
oddziały straży pożarnej, a z koszar
strażackich ściągnięto wszystkich stra-
żaków.

Ogień strawił zabudowania elek-
trowni fabrycznej i kuźni oraz hale
lokarni.

Według prowizorycznych obliczeń
wyrządzone pożarem straty wynoszą
ponad pół miliona złotych.

— 00 —

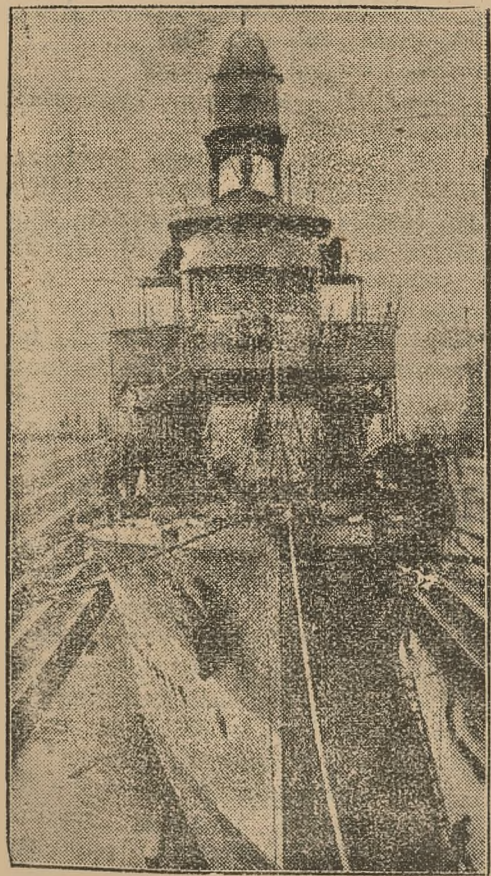
Nagroda Nobla nie dla Niemców

BERLIN, 31. 1. Kanclerz Rzeszy
wydał w sobotę, 30 stycznia, następu-
jący dekret:

By na przyszłość zapobiec poniża-
jącym zajęciom, zarządzam z dniem
dzisiejszym ustanowienie niemieckiej
nagrody pokoju oraz w dziedzinie sztuki
i nauki.

Ta narodowa nagroda będzie przy-
znana corocznie trzem zasłużonym
Niemcom, w wysokości 100.000 marek
dla każdego.

Tym samym zostaje Niemcom na
przyszłość zakazane przyjmowanie na
Nagrodę Nobla.



W dokach angielskich wykańcza się
nowy polski statek wojenny. W naj-
bliższym czasie będzie spuszczoney na
wodę.

Sanna w kieleckim nie dopisała,
gdyż szalejąca w ostatnich dniach wi-
chura zmiołła z dróg śnieg, pozostawiając gołą ziemię.

W Kielcach przy ul. Marsz. Po-
cha skutkiem silnych mrozów popęka-
ły rury wodociągowe przez co dzielnica
ta w sobotę pozbawiona była wody.

KRAKÓW, 31.1. Po ostatnich zawie-
jach śnieżnych nastąpił obecnie spa-
dek temperatury przy małych opadach
śnieżnych. Pociągi przybywają do
Krakowa z powodu przeszkód śnie-
nych na torach kolejowych w dalszym
ciągu z dość znacznymi opóźnieniami,
ruch autobusowy z Krakowa odbywa
się normalnie tylko na niektórych li-
niach. Zarządy drogowe pracują nad
usunięciem zwałów śnieżnych, hamują-
cych komunikację kołową.

Z powodu ostatnich zawiei śnie-
nych i długotrwałych silnych mrozów,
pada z głodu i zimna b. dużo zwierząt.

Piątakow i 12 towarzyszy zostaną rozstrzelani

MOSKWA, 31. 1. Prezydium cen-
tralnego komitetu Z. S. R. R. odrzu-
ciło prośbę o ulaskawienie Piątakowa i
12 jego Towarzyszy skazanych na
śmierć przez rozstrzelanie.

Wyrok więc zostanie wykonany.

Pod znakiem hokeja i nart

O wejście do A kl. śląskiego O.Z.H.L.

Dąb—Śląsk 10:2 (2:1, 3:0, 5:1)

W niedzielę odbył się półfinałowy mecz o wejście do A-klasy śląskiego okręgu hokejowym pomiędzy katowickim Dębem a Śląskiem.

Mecz zakończył się dwucyfrowym zwycięstwem Dębu w stosunku 10:2 (2:1, 3:0, 5:1).

Przez cały ciąg meczu Dąb miał przygniatającą przewagę i nieustannie bombardował bramkę Śląska. Część strzałów zdołał bramkarz Śląska wyłapać, dziesięć razy musiał jednak skapitulować.

Najbardziej wyrównana była pierwsza tereja, gdyż Dąb nie rozegrał się od razu. Łupim bramkowym podzielił się: Kasprzycki i Brodowski po trzy, Krzemiński i Bala po dwie, dla Śląska — Ziała.

Unia — 09 Mysłowice

1:2 (1:0, 0:1, 0:1).

W ub. sobotę poźnym wieczorem w Mysłowicach odbył się półfinałowy mecz o wejście do A-klasy śląskiego okręgu hokejowego pomiędzy sosnowiecką Unią a 09 Mysłowice.

Mecz zakończył się niezasłużoną porażką Unii w stosunku 1:2 (1:0, 0:1, 0:1). — Mecz odbywał się w naprężonej atmosferze.

Gospodarze grali ostrą dopingowaną przez swoją publiczność, która krzykami peszyła hokeistów Unii. Prowadzenie w I tercji zdobyła Unia ze strzału Martina.

W drugiej tercji sędzia uznał nieprawidłowo strzeloną bramkę i w ten sposób gospodarze zdobyli wyrównanie.

W trzeciej tercji gra była niezwykle ciekawa, gdyż obydwie drużyny dążyły do uzyskania gola. Zdawało się, że o wyniku zadecyduje specjalna dogrywka. W ostatnich jednak sekundach w zamieszaniu Mysłowiczanie uzyskali niespodziewanie bramkę i w ten sposób wyeliminowali Unię z dalszych rozgrywek o wejście do A-klasy.

Kalbarczyk i Lisiecki
STARTUJĄ W DAVOS.

W sobotę w górzach przedpoludniowych rozegrany został w Davos bieg lyżwiarzy na 500 mtr. o mistrzostwo Europy.

Najlepszy lyżwiarz polski Kalbarczyk sklasyfikował się na 12-y miejscu wynikiem 459 sek., ustanawiając nowy rekord Polski. Drugi z naszych zawodników Lisiecki zajął 20-te miejsce wynikiem 40 sek.

li Unię z dalszych rozgrywek o wejście do A-klasy.

Jak się dowiadujemy, Unia zamierzałożyć protest do zarządu śląskiego O.Z.H.L. w sprawie meczu z 09 Mysłowice.

Dąb i 09 Mysłowice

awansują do A klasy?

W wyniku odbytych rozgrywek w finale o wejście do A-klasy śląskiego O.Z.H.L. spotkają się Dąb i 09 Mysłowice.

Pierwszy mecz odbędzie się we wtorek a rewanż we czwartek. Nie ulega już obojętnie wątpliwości, że mistrzostwo B klasy zdobędzie katowicki Dąb.

Jak się dowiadujemy, w zarządzie okręgu

Unia protest ten motywuje tym, że wyznaczająca bramka była przez sędziego uznana nieprawidłowo.

Protest Unii nie ma jednak szans na uwzględnienie go przez zarząd okręgu.

Unia--K. H. Giszowiec 3:0 (0:0, 1:0, 2:0)

Wczoraj na własnym lodowisku sosnowiecka Unia rozegrała koleżeńską mecz hokejowy z KH Giszowiec.

Mecz po dość ciekawej grze zakończył się zwycięstwem Unii w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Gospodarze przeważali prawie w ciągu całego meczu. Najwyraźniej przewaga Unii uwydatniła się w III tercji.

Prowadzenie dla Unii zdobył w II tercji Kosałka, najlepszy gracz w drużynie gospodarzy.

W III tercji wynik podwyższyli Wolny i Hanasz Goście mimo usilnych starań nie zdołali uzyskać honorowego gola. Sędziował p. Dub, dobrze.

Zainteresowanie zawodami słabe, w związku z silnym mrozem, który odstrasza zwolenników hokeja.

W drużynie Unii brak było Dzikowskiego, z którego udziału w dalszych meczach prawdopodobnie kierownictwo klubu zrezygnuje.

Szkolne zawody

W ZAWIERCIU.

Wczoraj w Zawierciu państwowa szkoła górnicza z Dąbrowy w meczu hokejowym rozgromiła drużynę miejscowego gimnazjum w wysokim stosunku 9:4 (0:1, 2:2, 7:1).

Wszyscy lubujemy się w sensacjach

Ale największą dla nas sensacją będzie wiadomość o tym, że na nasz los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej padła jedna z dużych wygranych.

O drużynowe mistrzostwo
POLSKI W HOKSIE.

Pierwszy mecz, jaki rozegrała drużyna HCP. w finałowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w Poznaniu zakończył się wynikiem remisowym stanowiącym dla Poznańczyków dużą sukces. Okęcie oddało dwa punkty walki werem.

WARTA — IKP. (Łódź) 9:7.

W Łodzi Warta przy wydatnej pomocy sędziów pokonała IKP. w stosunku 9:7 Sensacją meczu było wysokie zwycięstwo Woźniakowicza nad kilkakrotnym reprezentantem polskim Sipińskim.

REMIS WĘGRÓW W WARSZAWIE.

Pierwszy mecz w Polsce, węgierska drużyna BTK. Budapeszt rozegrała w Warszawie przeciwko kombinowanemu zespołowi Warszawianki i Makkabi, który zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Sensacją meczu jest zwycięstwo Polaka Warszawianki, jakie uzyskał bezapelacyjnie nad mistrzem Węgier Szabo.

O mistrzostwo Polski
W HOKEJU.

Cracovia pokonała lwowską Pogon w stosunku 6:2 (2:0, 2:1, 2:1).

AZS. (Lwów) pokonał na własnym terenie KTH. (Krynica) w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

Warszawianka w Warszawie zwyciężyła ŁKS. (Łódź) w stosunku 5:0 (2:0, 3:0, 2:0).

Bronisław Czech mistrzem
narciarskim Polski

WISŁA, 31. 1. Na skoczni w Głęboch odbył się w niedzielę konkurs skoków o twarty i do biegu złożonego o mistrzostwo Polski. W konkursie otwartym startowało 41 zawodników, a w konkursie do biegu złożonego — 39.

Wyniki konkursu skoków do biegu złożonego o mistrzostwo Polski są następujące:

1) Marusarz Stanisław (SNPTT Zakopane) skoki 47,5—47,5 nota 220. 2) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane) — 42,5—42,5 nota 213,6, 3) Czech Bronisław (S. N. A. Z. S. Kraków) — 41,5—41,5 nota 212,7, 4) Jan Marusarz (SNPTT Zakopane) — 41—41,5 nota 203,3. 5) Gut-Szczerba (Wiśła Zakopane) — 39—42,5 nota 202,4.

Ostatecznie w wyniku kombinacji norweskiej uzyskano wyniki następujące: 1) mistrz Polski — Br. Czech — nota 422,3 pkt., 2) Andrzej Marusarz — 435,6, 3) St. Marusarz — 425 pkt., 4) Jan Marusarz — 407,5 pkt. 5) Zalewski — 404,7 pkt.

W otwartym konkursie skoków o mistrzostwo Polski uzyskano wyniki:

1) St. Marusarz nota 250,4 pkt. skoki 42—51,5. 2) Czech Bronisław nota 214,6 pkt. skoki 47—46. 3) Piotr Kolesa (Wiśła) — 213,5 pkt., skoki 47,5—46,5.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

21.

— Śliczna koszulka, — mrugnął dotknąwszy palcem koralonek kombinacji. — Głos jego przeszedł w szeroki uśmiech. — Rituś? Popieścimy się trochę?

— Jeszcze by tego brakowało! — odburknęła ostro, nie odrywając rąk od twarzy zalanej łzami.

— Tego ci właśnie bardzo brakuje, dlatego stajesz się nieposłuszną... kłębna... Jest w tym trochę i mojej winy, przyznaję. Zauważywałem cię ostatnio, ale ja się znów poprawię..

Odskoczyła sobie twarz i teraz dopiero ujrzała jego wzrok, rozplamiony żądzą, jego nozdrza rozszerzające się, wchłaniające z lubością woń jej skóry. Och, znała ten wyraz jego drapieżnej twarzy, znała to z czasów, gdy Pedro był jej kochankiem. Pierwszym!

— Rituś! — Wyciągnął ramiona, by ją objąć, lecz uskokczyła wstecz w porę. — Dawniej sama...

— „Dawniej” umarło nazawsze! — wtrąciła gwałtownie, wzburzona do żywego na samą myśl o tym, że ten zło-

nawidzony dręczyciel śmie marzyć o odnowieniu dawnej zażyłości.

— Wskresimy je, wskresimy, — próbował żartować, lecz w oczach zamigotał mu błysk zniecierpliwienia gniewu, który u niego objawiał się zawsze w bardzo brutalnej formie; Rita, którą maltretował tak, że całe jej ciało było upstrzone sińcami, odepchnęła z ulgą, kiedy dwa lata temu wyprowadził się od niej, znalazłszy sobie nową przyjaciółkę, ...nową ofiarę...

— Wybij sobie to z głowy! — krzyknęła, cofając się ustawicznie, lecz Pedro szedł za nią krok w krok i wyraźnie czatował na moment słowny do wykonania ataku.

Ritę ogarnęło przerażenie. Jakto te raz, gdy dzięki miłości do Jerzego, zdołała się dźwignąć z upadku, zrywając wszelkie stosunki z Bielakiem i z innymi wielkimi... teraz miałoby ją to spotkać znowu?! I to ze strony tego szantażysty, arejłotra, jej dawno go kochała?!

— Rita, dość tych komedii! — znowu chybił. Cofnęła się, wybiegła

warknął. Wyciągnął ręce znienacka i do sypialni, lecz drzwi nie zdążyła zatrzasnąć. Przeszkodził jej w ten sposób, że wsunął nogę pomiędzy framugę drzwi, a ich skrzydło.

Potrząsając zwycięstwo jedwabną koszulką, która mu została w dłoni, Pedro wkroczył do sypialni i, nie spiesząc się zbyt, ruszył w stronę tapczana. Tam Rita stała obecnie, przyciskając do obnażonych piersi skorzaną poduszkę arabską.

— Masz tobie! — wybuchnął śmiechem. — Wstydlive dziewczętko znalazłaś sobie nową kurtykę dla swoich wdzięków...

Nie przypuszczał, że owa „kurtyka” zasłania także i rewolwer, o którym Rita przypominała sobie w ostatniej chwili. Kroczył więc śmiało, pewnie słodkiego zwycięstwa, aż dotarł do jakiegoś krzesła. Na jego poręczy powiesił swoją marynarkę, po czym z flegmą zaczął sobie rozwiązywać krawat, nie spuszczać zresztą Rity z oka ani na moment. Może dzięki temu widok rewolweru nie zaskoczył go tak jak sobie tego raczyła.

— O, jest i spluwa, — rzekł z swobodnym uśmiechem, kiedy uzbrojona w mały „Brownig” dłoń Rity wysunęła się z poza poduszki, — czy napewno nabita?

— Napewno! Nie zmuszaj mnie bym cię o tem przekonała i wyjdź na tychmiast!

— Hm, hm, a to ci niespodzianka! — pokpiwał sobie, przysuwając się do

Rity nieznacznie, lecz stale, a równocześnie zagadywał ją, jak tylko się dało. Zorientowała się wreszcie.

— Stój! — ostrzegła go. — Ani kroku więcej, lub strzeż się!

— I trafisz w Jerzego!

— Co?! — drgnęła, spojrzała ku drzwiom buduaru.

— Trafisz w Jerzego, powtarzam, ...jeżeli strzelisz do mnie. Bo jeśli zginię, Moryc wykona mój rozkaz, którego nie zdążę odwołać. Twój Jurczek... — spojrzała na zegarek — „w tej chwili już wyjechał z „Zakładów Chemicznych”, na to, byś go mogła telefonem ostrzec o zasadzce jest zapóźno, — wmawiał w nią z powodzeniem, — czyli, że jego życie zawisło na włosku! Zależy wyłącznie od ciebie! — Podeszedł już tak blisko, że na głym ruchem ręki mógł podbić jej uzbrojoną dłoń, ale nie kwapił się do tego; pragnął innego zwycięstwa, i był go pewien, dostrzegłszy w jej oczach wyraz obłędnego przerażenia na samą wzmiankę o niebezpieczeństwie, jakie rzekomo zawisło nad głową młodego Skalskiego. — No, i cóż: czy pod pieszysz wvrok śmierci na Jurka?

Nie odpowiedziała nic, tylko dłoń jej, trzymającą rewolwer zwrócony ostrą łufką ku piersiom Pedra, zaczęła drżeć fębrzeźnie.

— Strzelaj! Strzelaj, jeśli potrafiś... Czas biegnie szybko. Rituś. Za dziesięć minut Albert przybędzie do Morycy i...

d. a. n.

Dyr. Axentowicz przeciw red. Bocianowi Wyjaśnienie Izby Rzemieślniczej

W związku z zamieszczonym w „Expresie Zagłębia” z dnia 24 stycznia r. b. pod tym samym tytułem sprawozdaniem z rozprawy sąd. w Kielcach — Izba Rzemieślnicza nadstawiła nam wyjaśnienie, w którym pisze, że nieprawdą jest, iż Ryktor Izby G. Axentowicz wręczył b. wiceprezesowi p. K. kwotę zł. 40.000 — która jako oszczędność Izby miała być ulokowana w Banku Rzemieślniczym w Kielcach i t. d. i t. d. — natomiast prawdą jest, że ani Dyrektor Izby, ani ktokolwiek inny z ramienia Izby Rzemieślniczej nigdy nie wręczał b. wiceprezesowi Izby p. K. (zmarłemu zresztą przed pięciu laty) kwoty zł. 40.000.

Również prawdą jest, że Izba Rzemieślnicza lokowała bieżące fundusze w Banku Rzemieślników i Kupców w Kielcach w latach 1930-1931 i że wszelkie wpłaty jak i wypłaty były dokonywane w sposób zgodny z obowiązującymi w tej mierze zasadami. Nadto prawdą jest, że Rada Nadzorcza Zarządu i Dyrekcja wymienionego Banku po ujawnieniu nadużyć były pociągane do odpowiedzialności karnej, za wyjątkiem tych osób, które weszły w skład Rady Nadzorczej, lub Zarządu Banku na skutek uchwały Walnego Zebrania udziałowców Banku odbytego w dniu 28 stycznia 1932 r.

Nieprawdą jest, że Dyrektor Izby należał do Rady Nadzorczej wymienionego Banku z racji lokaty oszczędności Izby Rzemieślniczej w Banku, a natomiast prawdą jest, że Dyrektor G. Axentowicz, po wejściu Banku w stadium niewypłacalności spowodowanej różnymi machinacjami osoby kierującej agendami Banku — przyjął za zgodą członków Zarządu Izby Rzemieślniczej wybór na członka Rady Nadzorczej dokonany na Walnym Zebraniu udziałowców Banku w dniu 28 sierpnia 1932.

Nieprawdą jest, że p. Wojtowicz jest nadzorcą nad finansami i gospodarką Izby Rzemieślniczej, natomiast prawdą jest, że p. mgr. W. Wojtowicz począwszy od dnia 27 czerwca 1935 r. jest delegatem Ministra Przemysłu i Handlu w Izbie Rzemieślniczej, które go kompetencje określa m. in. i statut Izby w § 23 (Rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 grudnia 1933 r. Monitor Polski Nr. 12/1934, poz. 18) w sposób następujący:

...ma prawo uczestniczenia w zebraniach radców izby i zabierania głosu we wszystkich sprawach omawianych na posiedzeniach, nie ma on jednak prawa głosowania. Przedstawicielowi Ministra Przemysłu i Handlu przysługuje prawo sprzeciwu z mocą zawieszającą, jeżeli uchwały Izby są niezgodne z ustawami, rozporządzeniami wykonawczymi i statutem Izby, lub jeżeli przekraczają zakres działania Izby.

Nadto prawdą jest, że działalność finansową i gospodarkę Izby Rzemieślniczej bada rok rocznie od 1929 r. po-

cząwszy na mocy odpowiednich upoważnień Wojewody Kieleckiego p. Juliusz Borowiecki, Kierownik Oddziału Budżetowego - Gospodarczego Urzędzie Wojewódzkim Kieleckim, który ze swoich czynności sporządza protokoły, a te skolei przekazywane są Ministerstwu Przemysłu i Handlu przez kładane każdorazowo przez Zarząd Izby Radzie Izby do wiadomości.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach:
Prezes: (—) Edward Balcer, za dyrektora (—) Jan Korsak

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Zawierciu niniejszym ogłasza, że stosownie do § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6-go grudnia 1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 71) preliminarz budżetowy Gminy m. Zawiercia na okres od dnia 1-go kwietnia 1937 r. do dn. 31-go marca 1938 r. będzie wyłożony do przeglądu

od dnia 1 lutego do dnia 8 lutego 1937 roku włącznie
t. j. na przeciąg dni 8-miu w Zarządzie Miejskim przy ul. Piłsudskiego Nr. 30 — parter, gabinet Kierownika Wydziału Finansowo - Podatkowego.

p. o. prezydenta miasta:
GÓRALCZYK

Wiadomości bieżące

Poniedziałek
1
Luty

Dziś: Ignacego
Jutro: M. B. Gromn.
Wschód słońca: 7.18
Zachód słońca: 16.22

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Jutro o godz. 16.30 znakomita włoska komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „Zabiję ją”, która dzięki niezwykle interesującej akcji oraz świetnej grze artystów cieszy się zasłużonym powodzeniem. W rolach głównych występują pp. Anusiakówna, Jasnorzewska, Erwan, Kołchanowicz, Kostrzyński i inni.

CHÓR DANA W SOSNOWCU.

Najpopularniejszy zespół polskich rewersów, bezkonkurencyjny Chór Dana, po wielu sukcesach w Ameryce, wystąpi tylko jeden raz w Teatrze Miejskim we wtorek 2 lutego o godz. 20.30 z zupełnie nowym programem, zawierającym szereg piosenek w językach: polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim. Jako soliści wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, a w dniu przedstawiennia w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od 15-cj. Telefon 61263.

Skazanie mordercy z Klimontowa

W sądzie okr. w Sosnowcu zapadł wyrok na sprawców okrutnego morderstwa, dokonanego w sierpniu ub. r. w Klimontowie.

W czasie przyjęcia imieninowego wtargnęli napastnicy do mieszkania niejakiego Rosoła i wkrótce wynikała z tego bójka. Ciężko ranny został w szyję brzytwą Franciszek Borek, który w kilka chwil po bójce zmarł.

Przed śmiercią Borek zeznał, że zranił go Władysław Droźniak. W toku dochodzeń policyjnych i przewodu sądowego ustalono, że zabójstwa dokonał Stefan Forma.

Sąd skazał Formę na 10 lat więzienia, zaś uczestników bójki Droźniaka na 1 rok i Łacha po 2 lata więzienia.

— UWAGA KANDYDACI NA CZELADNIKÓW. Zarząd Związku Czeladzi Rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu, zawiadamia, że kurs dla kandydatów na czeladników, którzy nie ukończyli szkoły dokształcającej zawodowej odbyć się w kwietniu br. Kurs odbędzie się w tej miejscowości, gdzie jest szkoła dokształcająca z której zgłosi się największa ilość kandydatów. Zapisy przyjmują i bliższych informacji udziela biuro związku czeladzi Rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 16, w godzinach od 9 do 15 i od 18 do 20-cj.

Piękny bilans pracy w Związku strzeleckim w Wierbce k. Pilicy

W atmosferze powagi i zadowolenia z wykonanych prac, odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie oddziału związku strzeleckiego w Wierbce k. Pilicy.

Oddział ten przoduje w pracy strzeleckiej i promieniuje na okolicę. Poza 50 członkami ćwiczącymi posiada orłeta, bibliotekę (350 dzieł) własną świetlicę, sekcję chóralską, sportową i t. d. Dorobek pracy w ubiegłym roku przedstawia się bogato: 120 dożywnych dzieci, liczne wycieczki krajo-

znawcze, 30 odczytów na różne tematy, kilkanaście przedstawień teatralnych i udział we wszystkich uroczystościach państwowych i narodowych. Budżet wynosił zł. 455.98.

Pracę na rok bież. zakrojono są jeszcze na większą skalę, a w pierwszym rządzie w kierunku przygotowania wojskowego i zdobycie odznaki strzeleckiej i sportowej przez każdego strzelca.

Zarząd oddziału stanowią: pp. Wł. Kwiecień (kierownik szkoły) — prezes, Fran. Gieca — zastępca, Jan Grusz zyski — sekretarz, Janina Wojtowicz — skarbnik, komendant — p. Al. Rydzik i referent wychow. o. byw. — p. Stefania Kasprzykówna.



Okulary
nowoczesne ściśle dopasowane poleca

Optyk specjalista
Józef Felsenstein

Będzin, Małachowskiego 6

(dom Bereszków) — Telefon 71.458

Dostawca Ubezpieczalni Społecznej,
dyr. kolej i samorządów.

Uwaga: Wszelkie okulary klientom zamiejscowym wykonujemy na poczekaniu, zwracając koszt przejazdu tramwajem

Komunikat z giełdy pracy

Ekspozytura wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd.

Nr. kol. 10/37. Potrzebny modelarz opeznany z wykonaniem wszelkich modeli drewnianych wg. rysunków maszynowych, technicznych, ze znajomością pracy na maszynach stolarskich, a mianowicie na: heblarni, wyrówniarskiej i tokarni.

Warunki w okresie dwutygodniowej próby 80 gr. na godzinę, płaca ta po próbie może ulec ewent. zmianie w zależności od uzdolnienia.

Nr. kol. 11/37. Potrzebny sznycarz opeznany z budową małych silników elektrycznych. Wynagana kilkuletnia praktyka. Warunki: praca stała, płaca 60 gr. za godzinę.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysów i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 7, pokój nr. 2.

Kto będzie prezydentem

M. ZAWIERCIA.

Od 7 dni Zawiercie nie posiada prezydenta, były bowiem władarz tego miasta p. Jan Szczodrowski odszedł na takie samo stanowisko do Częstochowy.

Funkcje prezydenta przejął z urzędu wiceprezydent p. Wacław Góralczyk. Obecnie społeczeństwo zawierciańskie akcentuje pytanie, kto będzie prezydentem miasta?

Na prezydenta wymieniane są tu kandydatury pp.: Stanisława Małanowicza, ławnika zarządu miejskiego i sekretarza wydziału powiatowego w Zawierciu p. Józefa Czarnoty, obecnego sekretarza zarządu miejskiego, b. burmistrza miasta Stolina, następnie obecnego wiceprezydenta p. Wacława Góralczyka. Ostatnio mówi się o kandydaturze p. Czesława Kowalskiego, b. starosty zawierciańskiego, a obecnego starosty kozienickiego. Stawia się Kowalskiego poznale społeczeństwo zawierciańskie na stanowisku starosty, jako dobrego gospodarza - samorządowca, a który z bołaczkami i potrzebami miasta jest b. dobrze obeznany.

(2) DANCING - BRIDGE. We wtorek 2 bm. w sali resursy TAZ. zarząd stowarzyszenia pań św. Wincenego a Paulo urządza dancing - bridge. Początek o godzinie 17-cj. Czysty dochód przeznaczony na tyżkę ciepłej strawy dla najbardziej potrzebujących.

(3) IMIENINY PREZYDENTA R. F. Dziś, jako w dniu imienin Prezydenta R. F. prof. Ignacego Mościckiego w miejscowym kościele parafialnym o godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo.

O przybycie na nabożeństwo proszone są jak najliczniejsze rzesze społeczeństwa. Organizacje proszone są o przyniesienie sztandarów.

— KOLENDA W SOSNOWCU. Dziś od godz. 11 ul. Pańska jeden ksiądz, ul. Jagiellońska — Bloki I i II drugi ksiądz a od godz. 15 ul. Sienkiewicza trzeci ksiądz. Przy tej okazji księża odbywają cy kolendy będą przyjmowali za potwierdzeniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW. Nowa rada kola rodziny rezerwistów w Sosnowcu-Śródmieście, wybrana została przez walne zebranie. W skład rady weszli pp.: Franciszek Wróblewski — prezes, G. Rabsztynowa — wiceprezes, S. Gajęcka — sekretarz, T. Tomecki — skarbnik, L. Jedrejas — ref. wychow. ohywat., Z. Wróblewska — ref. opieki społ., Z. Tokarzówna — ref. obrony narodowej.

KOLEJKA, W KTÓREJ NIKT SIĘ NIE KLÓCI.

Któż z nas lubi stać w kolejce do kasy biletowej w urzędzie, do kasy itd. A jednak jest takie okienko, przed którym stoi często długa kolejka i nikt nie sarkac, a kto się nie denerwuje, każdy stoi cierpliwie i przyznaje, że chętnie przeczekałby tu jak najdłuższą. Nawet, gdyby trzeba było czekać tak pędliwiej.

To nieprzypadkiem okienko kasowe w lokalu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej gdzie wypłacane są wygrane pogodził losy szczęśliwych losów. Jakże można narzekać, że przed okienkiem takim długa kolejka, kiedy człowiek jest pełen radości i wesołości, śmiejąc się w rękę, który za kilka chwil zamieni na niego te kolorowe banknoty. I ci wszyscy w kolejce — tacy sami szczęśliwcy. Wielu z nich nie widziało w swym życiu dziesiątej części tej sumy jaką za chwilę mogą otrzymać.

Głaz „okienko” przed okienkiem kasowym loterii to żywe źródło wielkiej ilości osób wyzwalanych. Jest tu i nasz w eleganckim wnętrzu (może brzydki, ale bardzo wystrój) i staruszka skromnie ubrana i młoda nastolatka i jakiś młody panik. Wszyscy promienią zadowoleniem, wesołością i optymizmem.

W kolejce zawierają się różni ludzie, szczęśliwcy opowiadają sobie nawzajem o swoich wygranych, w takich nabyli losy, w takich dowiedzieli się o wygranej, zwracając się do siebie ze słowami: „niech się uda” i „niech się uda”.

Kolejka posuwa się ku okienku. Co kilka chwil następuje gwałtowne oddanie losu i otrzymuje paczkę banknotów. Jedni bledną z radości, inni z niecierpliwości, drudzy zaś z niecierpliwością i niedowierzaniem. Inni drżą z radości, otrzymując już pieniądze, inni w eleganckim wnętrzu i staruszka i młoda nastolatka i robotnik.

Każdy z nich opuszcza lokal z uśmiechem i zadowoleniem. Jedno śmieszne dostrzeżenie, by złożyć nieniadę, drugie do reagenta, aby zawrzeć akt kłopotu domu, ktoś inny bieżąco oblicza skłony, który zamierza nabyć. Ale każdy z nich udaje się z pewnością do kolektury, aby nabyć los do pierwszej klasy 38-ej Loterii. Bo wie, że na loterii zawsze można wygrać, a i fakty tak zdarzają się ostatnio bardzo często.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek 1 lutego.
6.30. Pieśń „Ki dy ranno wstają zorze”.
6.55. Gimnastyka. 6.59. Muzyka z płyt.
7.15. Dzieciak poranny. 8.00. Audycja dla szkół.
11.30. Audycja dla dzieci młod. zych. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.40. Dziennik południowy. 12.50. Programy lokalne. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15. Programy lokalne. 16.15. Skrzynka językowa. 16.30. Chór Wiebiera. 17.00. Odczyt. 17.15. Koncert solistów. 17.50. Suchy lód. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10. Wiadomości sportowe. 18.20. Programy lokalne. 18.50. Parcelacja. 19.00. Audycja żołnierska. 19.30. Muzyka lekka. 20.15. Mazurk forteliane. 22.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Pogadanka aktualna. 21.40. Podziemia wenecka. 22.50. Od dworu do dworu. 22.00. Koncert symfoniczny. 23.00.

KATOWICE

Programy lokalne.
Poniedziałek 1 lutego.
6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03. Płyty gramofonowe. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30. Płyty gramofonowe. 13.00. Koncert żywych. 13.15. Płyty gramofonowe. 13.58. Wiadomości giełdowe. 14.15. Koncert reklamowy. 15.40. Muzyka taneczna. 18.20. Robotnicy a sport — pogadanka. 18.30. Kwadrans jazowej muzyki. 18.45. Program na jutro 23.00. Koncert popularny (płyty).

KINO „ZAGŁĘBIE“

DZIŚ!

DZIŚ!

Najwspanialszy film polski
zrealizowany w Polsce i w Ameryce

AWANTURA amerykańska

Wesoła komedia muzyczna, pełna sensacji, emocji, humoru,
śmiechu i dowcipu!

W rolach głównych: Utalentowana i piękna krakowianka
Zofia Nakonieczna, E. Bodo, M. Ćwiklińska, M. Znicz, St.
Sielański, oraz po raz pierwszy debiutujący we filmie głośny Adam Didur
Początek 1-go seansu o g. 17.30

KINO „PALACE“

Dziś premiera!

Bezprzecnie najlepsza polska komedia bieżącego sezonu.
Według znanej sztuki Rapackiego.

Papa się żeni

W rolach głównych:

Lidia Wysocka, Jadzia Andrzejewska,
Zimińska, A. Fertner, Fr. Brodniewicz,
S. Sielański, Grabowski.

Towary wyłożone w oknie wystawowym
uwypatniają swe zalety dopiero przy właści-
wym i dostatecznym oświetleniu.

Bezpłatnych porad jak oświetlać okna wystawowe udziela
Wydział Propagandy tel. 611-54.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KINO-TEATR „EDEN“

...Było ich wielu — lecz kochała tylko jednego!...

JOAN CRAWFORD i ROBERT TAYLOR

w wielkim filmie miłosnym

TYLKO RAZ KOCHAŁA

Fascynująca opowieść o kobiecie, która poszła własną drogą!
Z udziałem: LIONELA BARRYMORE i FRANCHOTA TONE

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18

Niezapomniany „FRANKENSTEIN“, uosobienie grozy i niesamowitości,
niepojęte monstrum BORIS KARLOFF

jako chodząca śmierć, stracony na krześle elektrycznym wraca do świata
żywych. Na jego widok ludzie giną li jeden po drugim

ZEMSTA JOHNA ELLMANA

Wręcz niezwykła realizacja MICHAELA CURTIZA twórcy „Kapitana
Blooda“

NADPROGRAM: Coś dotychczas niewidzianego, precudowny dodatek
kolorowy długometrażowy p. t. „CUDOWNE DZIECI“
Początek I seansu o 5.30

ANI JEDNO DZIECKO W POL-
SCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE

DROBNE OGŁOSZENIA

STANISŁAW LEPIARZ i Julianna Lep-
iarz unieważniają zgubione dowody oso-
biste wydane przez zarząd gminy w Ła-
giszy.

Wanny

usiadówki, waniarki dziecięce oraz
kotły i balie do bielizny i t. p.

A. HESSE, Orla 11. Telef. 614 50

POTRZEBNY chłopiec na praktykę we-
dliniarską. Dąbrowa Górna, Dąbrowskie-
go 28

SPRZEDAM bogaty zbiór starych monet
historycznych. Wiadomość „Express Zagłę-
bie“ Zawiercie pod „G“.

DROGA

NA

SZAFOT

POWIEŚĆ

§10.

Skoro więc oznajmiono przybycie
Agostiniego, Melania przyjęła tę wie-
domość okrzykiem radości.

— Przysięgałabym, że żyła złota po-
wraca do nas — rzekła do swego ko-
chanka.

Niezwłocznie więc poleciła wpro-
wadzić Włocha, a nawet sama wybie-
gła na jego spotkanie.

— Przynosisz nam dobre nowiny..
nieprawdaż? — pytała.

— Przynoszę jedną z tych, która
może wydać dla pani najlepsze rezul-
taty — odrzekł Agostini. — Wiem, do-
kąd pojechał wicehrabia, od pani bę-
dzie zależało sprowadzenie go napo-
wrot do Paryża, a sprowadzenie z o-
krągłą sumką sukcesyj, jaką odebrał
po matce, to jest z dwustu tysięcy
mi franków.

— Gdzież jest ten łotr? — pytał
Fryderyk.

— Przebywa w Nicei... wczoraj
tam był jeszcze przynajmniej — od-
rzekł Włoch z Nicei jednak do Mona-
co krok jeden.

— Co on sobie myśli, ten niepoń-
— krzyknęła z gniewem Melania. —
Czy sądzi, że ja mu pozwolę przegrać
wszystkie pieniądze w ruletkę? To są
moje pieniądze... tak moje... moje...
nieważ te dziesięć tysięcy franków do
mnie należeć powinny... Tak było
przecież ułożone. Ach! jakże daleko
jesteśmy od zaślubin, o których mówi-

leś, panie Agostini!

— Jeżeli pani trwasz w tym za-
miarze, możnaby go zmusić do tego..

— Czy masz pan owe weksle Hult
mayera ze sfałszowanym podpisem?

— Mam, ale nikomu ich oddać nie
mogę. Gdy wicehrabia powróci do Pa-
ryża, będziemy go krępowali za pomocą
tych weksli.

— Trzeba ażeby powrócił — odez-
wał się Fryderyk. — Pojedziemy i
sprowadzimy go tutaj.

— Jechac... — wyrzekła Melania
łatwo to powiedzieć...

— A coż pani przeszkadza do wy-
konania tego zamiaru?

— Brak pieniędzy, panie Agostini
Jesteśmy bez grosza. Chyba, że nam
zaliczysz na kosztą podróży.

— Radbym, ale to niepodobna. —
Pożyczyłem już pani dziesięć tysięcy
franków, które nie wiem, kiedy odbie-
rę. Zostałem sam bez pieniędzy. Prze-
jęz pani swą garderobę, biżuterię,
wszak musisz posiadać coś jeszcze, na-
co danoby ci w lombardzie pieniądze.

— Ma słuszność! — poparł Fryde-
ryk — Przejrzyj swoje szkatułki, szu-
fladki... daj biżuterię, zaniosz ją do
lombardu. Przez ten czas przygotuj
zawiniątko. Jedziemy dziś wieczorem
kurierem.

— No, jakże.. zgadza się pani? —
pytał Agostini.

— Dobrze... — odpowiedziała Me-
lania. — Gotowam sprzedać ostatnią

koszulę raczej, niżli pozwolić temu łotr-
towi zasztartować z siebie. Obecnie, je-
stem pewna, on śmieje się ze mnie,
lecz zobaczymy! Ten się najlepiej ro-
zesmieje, kto się ostatnim śmieć bę-
dzie.

— Zbieraj się więc pani co prędzej
— odrzekł Włoch. — Mam przyjaciela
w Nicei, szczerego przyjaciela... —
drugiego siebie. Zatelegrafuję do ni-
go, ażeby wyszedł na wasze spotkanie.
Zna on was oboje z widzenia i kontem-
będzie, mogąc wam w czymkolwiek do-
pomóc.

Tu pożegnawszy się, odszedł, pod-
jął Fryderyk miał zanieść do lomu-
czas gdy Melania wybierała biżuterię
bardu.

W godzinę później ów wybrany
jej serca wrócił, przynosząc z sobą ty-
siąc osiemset franków, które zachowa-
wał w swoim pugłaresie, tłumaczac,
iż godność mężczyzny nakazuje mu
mieć przy sobie pieniądze.

O wpół do dziesiątej wyruszyli po-
ciągami do Marsylii.

W dziesięć minut potem Agostini,
śledzący ich niepostrzeżenie od rogu
ulicy des Monceaux, wysłał telegram
do Scotta.

Wskutek to owego telegramu Ir-
landczyk, przedstawiając się za agen-
ta paryskiej policji, ulokował się na
stacji w Nicei, śledząc przybywają-
cych.

XIX.

Pociąg, przybywający z Marsylii,
zwołnił bieg; maszyna świsnęła prze-
rażliwie, wreszcie przystanął.

Zaczęto wysiadać na stacji w Ni-
cei.

Drzwiczki wagonów otwierały się
kolejno.

Wysiadło kilkadziesiąt podróż-
nych, a między nimi Melania z Fry-
derykiem Bertin.

Will Scott oczekiwał przy planie
kolejowym. Poznał on zaraz osobę,
którą śledził, ale nie zbliżał się do
nich wcale.

Melania Gauthier wraz ze swym
towarzyszem rozglądali się wokół,
patrzając, czy nie ujrzą owego mężczy-
zny, o którym ich Agostini powiadał.
Nie znalazłszy wszakże nikogo,
weszli do sali bagażów, dla odebrania
swoich tłumoczków, po czym wsiadli
w omnibus, kursujący pomiędzy sta-
cją a hotelem Włoskim.

Obecność ich dostateczną była dla
Irlandczyka. Wroczył do hotelu Angielskiego

— Blagier, jak widzę, ów stary
Włoch — rzekła Melania do Frydery-
ka w czasie jazdy omnibusem. — Co-
my teraz pocznieray sami, w obcym
miejscu?

— Nie obawiaj się... — pocieszał
kochanek. — Jeżeli tylko Jerzy do-
Nervey jest obecny w Nicei, potrafisz
przytrzymać tego ptaka bez obcej po-
mocy.

— Jeżeli go odnajdziemy, a nie za-
ślubi mnie, uduszę tego hultaja.

— Niechaj cię najprzód zaślubi.. —
potem uczyni z nim, co zechcesz.

Przybywszy do hotelu Włoskiego,
kazali sobie dać dwa łączące się z so-
bą pokoje, z wyjściem na wspólny
korytarz, a po kolacji udali się na
spoczynek.

Nazajutrz około ósmej Fryderyk
wzrostawszy, zaczął się ubierać. Mela-
nia jeszcze spała, gdy silne puknięcie
we drzwi nagle ją obudziło.

— Kto tam? — zapytał jej towa-
rzysz.

— Czy to tu pan Fryderyk Ber-
tin? — pytał głos z zewnątrz.

— Co to znaczy? — wyszeptał za-
pytany. — Skądże wiedzieć mogą mo-
je nazwisko, skoro go jeszcze nie po-
znałam?

I dodał głośno:

d. c. n.